

oj, miało miejsce brzemienne w skutkach  
tąpnięciulko, kolos na zmyślonych nogach  
wywalił się brodą w błotnistości.

uzmysłowiłem sobie pewną rzecz – i jakby kręgosłup  
zwierzęcia, na którym cwałuję niczym cycatka  
z obrazu Podkowińskiego, pękł i przebił mu grzbiet.

z chwilą, w której w pełni zrozumiałem, jak wielka  
jest idea Osobności – nastał we mnie glam rock.  
taki na czarno i z blackmetalowym pazurem,  
przesycony trudnym do sprecyzowana czymś,  
co łamie kręgi jak zapalki, wygina kraty w ruloniki,  
by wyglądały jak kiczowate, ogrodowe  
łabądki ze starych opon

odkąd z milionów półnieprawdek, parafilozofijek  
wyłuskałem to jedno, świetliste ziarenko  
– moje wszystkie zabawki są zalane litrami wody,  
na powierzchni której osadza się śmieszności,  
ta drażniąca język i podniebienie pianka z goryczką,  
po posmakowaniu której można wykrztusić  
parę miłych, ale niesamowicie lepkich zdań,  
skompementować kogoś tak zajadle, że aż  
mu się treści w głąb książek cofną.

więc mówię, a misie i lalki idą na dno.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

Florian Konrad, dodano 18.07.2024 06:38

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).